

Rzeszów, 20.02.2026 r.

Dr hab. Przemysław Paczkowski prof. UR
Instytut Filozofii
Uniwersytet Rzeszowski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Adriana Habury

Arystoteles jako przedmiot badań i źródło inspiracji

Władysława Tatarkiewicza (1886-1980)

1. Rozprawa składa się z sześciu rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii, spisu treści. Liczba stron: 425. Dysertacja napisana została pod kierunkiem dra hab. Tomasza Mroza oraz promotora pomocniczego dra Jonasa Čiurlionisa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego w 2025 r.

2. Autor rozprawy, mgr Adrian Habura, postawił sobie jako zadanie badawcze odpowiedź na dwa pytania: jak Władysław Tatarkiewicz zinterpretował filozofię Arystotelesa oraz jak Arystoteles zainspirował filozoficzne dociekania Tatarkiewicza. Należy ocenić, że zadania te odpowiadają obu członom tytułu rozprawy. Przy tym już na wstępie Autor rezygnuje z próby oceny trafności interpretacji dokonanej przez Tatarkiewicza, uznając tę kwestię za „odrębną” i niezwiązaną z podjętymi w rozprawie zadaniami badawczymi; parafrazując słowa Autora (s.3): obraz Arystotelesa, którym „dysponował” (*sic.*) Władysław Tatarkiewicz stanowił dla polskiego historyka inspirację filozoficzną, niezależnie od jego trafności. Mgr Habura precyzuje następnie szczegółowe zadania badawcze w ramach sformułowanych wcześniej dwóch podstawowych. Pierwsze z nich wymaga, zdaniem Autora, przeanalizowania, w jaki sposób interpretował Tatarkiewicz postawę badawczą Stagiryty, jego stanowisko oraz szczegółowe poglądy; jak oceniał w tym obszarze wpływ Platona na Arystotelesa; a także – podsumowując – czy interpretację tę charakteryzuje jakaś spójność, biorąc pod uwagę wielość prac Tatarkiewicza poświęconych Stagiryście. Realizacja drugiego zadania wymaga, zdaniem Autora, przeanalizowania wpływu Arystotelesa na postawę badawczą, stanowisko i szczegółowe rozstrzygnięcia filozoficznych problemów, jakie da się przypisać samemu Tatarkiewiczowi. Przyznam w tym miejscu, że nie rozumiem uzasadnienia tytułu rozprawy, które przedstawia Autor na s. 4 i nie wydaje mi się ono w ogóle potrzebne: dlaczego

„Arystoteles” jako przedmiot badań i źródło inspiracji miałby znaczyć coś więcej niż jego „postawa, stanowisko czy koncepcje”?

3. W przedstawionej rozprawie mgr Adrian Habura poddał analizie w zasadzie całą twórczość naukowo-badawczą Władysława Tatarkiewicza, od marburskiej rozprawy doktorskiej po ostatnie prace z lat siedemdziesiątych; teksty autobiograficzne Tatarkiewicza oraz, oczywiście, przywołał wszystkie dotychczasowe opracowania, których tematem jest postawa badawcza Tatarkiewicza i jego „arystotelizm”. W tym względzie praca nie wykazuje żadnych braków czy uchybień, a Autor udowadnia swoje pełne rozeznanie w literaturze tematu, prezentując kompetentnie stan badań w tym obszarze. Przywołuje dwa najważniejsze, jego zdaniem, opracowania – Czesława Głombika [2005] oraz Ryszarda Wiśniewskiego [2013], oba oceniając jako wnikliwe, ale „zbyt wąskie”, w przypadku pierwszego, lub „zbyt szerokie”, w przypadku drugiego (s. 7). Ta ostatnia charakterystyka wydaje mi się niewłaściwa, sam użyłbym raczej określenia „zbyt ogólne”. Omówione zostały także inne opracowania dotyczące problematyki podjętej przez Autora recenzowanej dysertacji. Posłużyło to Autorowi do uzasadnienia tezy o oryginalności jego naukowego przedsięwzięcia, choć z zastrzeżeniem, że za prekursora takich badań należałoby jednak uznać, wspomnianego wcześniej Ryszarda Wiśniewskiego. Prace tego ostatniego charakteryzować ma jednak, według Autora, odmienna metoda: historycznofilozoficzną perspektywę uważa mgr Habura za swój najbardziej oryginalny wkład w badania nad arystotelesowskimi inspiracjami w twórczości Władysława Tatarkiewicza. Zgadzam się z tą opinią i oceniam rozprawę mgra Adriana Habury jako cenny i oryginalny wkład w badania nad wspomnianym zagadnieniem.

4. Charakteryzując własne podejście badawcze oraz przyjętą metodę powołuje się Autor na pracę Juliusza Domańskiego *Użytkownicy i badacze dziedzictwa antycznego* [2007] oraz na opracowanie samego Władysława Tatarkiewicza *O pisaniu historii filozofii*. Tatarkiewicz jest dla mgra Habury zarówno „badaczem”, jak i „użytkownikiem” antycznego dziedzictwa filozoficznego, spełniającym warunek „wartościującego rozpoznania” badanego przedmiotu, konieczny dla zaistnienia „inspiracji” w obszarze własnych dociekań badacza. Fakt, że w przywołanym artykule Domański nie porusza kwestii trafności obrazu wynikającego z przeprowadzonych badań, stanowi dla Autora – ponownie - argument za owej kwestii „odrębnością” (s. 5). Dla mnie jednak, pozwolę sobie zauważyć, argumentacja ta wymagałaby rozwinięcia. Załóżmy bowiem, czysto hipotetycznie, że obraz badanego antycznego filozofa jest „nietrafiony”, błędny - na przykład z tego powodu, że badacz idzie za przyjmowaną powszechnie, ale w istocie niezwyfikowaną interpretacją, tzn. niezgodną z treścią tekstów

źródłowych czy zachowanych testimoniów – jak to było w przypadku „chrześcijańskiego” albo renesansowego obrazu Platona; albo dlatego, że badacz, wbrew świadectwom, zbyt zaufa swojej oryginalnej hipotezie – jak to się przytrafiło nawet tak wybitnym uczonym, jak Taylor i Burnet w odniesieniu do poglądów Sokratesa. Nie uważam, żeby to był akurat przypadek Władysława Tatarkiewicza jako badacza Arystotelesa, dlatego użyłem frazy „założmy hipotetycznie”. Ale interpretacja może być nietrafiona z innego jeszcze powodu, mianowicie jeśli badacz posłuży się w opisie antycznej koncepcji pojęciami anachronicznymi, próbując wyjaśnić ją w obcych dla niej kategoriach i schematach. Można by taki zarzut postawić samemu Arystotelesowi, kiedy pisze o koncepcjach swoich poprzedników, używając własnych pojęć „materia” i „forma” – można by, gdyby Arystoteles był historykiem filozofii czy za takiego chciał uchodzić. Ale takie potraktowanie jego uwag z *Fizyki* czy *Metafizyki* byłoby właśnie anachronizmem. Inna sprawa z Tatarkiewiczem, który historykiem filozofii był; mało tego – napisał pracę, w której nie tylko przedstawił metodologię badań historycznofilozoficznych, ale też uzasadniał jej sensowność. Mgr Habura skrętnie zrelacjonował treść tej rozprawy (s. 320 nn.), powtórzył argumenty Tatarkiewicza za koniecznością ingerencji historyka w analizowany przez niego materiał, przytoczył pozytywną ocenę takiej ingerencji, odrzucając zarzut subiektywizmu i dostrzegł zbieżność postawy badawczej Tatarkiewicza i Arystotelesa w tym względzie. Rozumiem zatem, że Autor zgadza się tutaj w pełni z tezami Tatarkiewicza i nie dostrzega problemu, jaki dla trafności interpretacji stanowi taka schematyzacja i porządkująca ingerencja. Wystarczy zauważyć, że ujmowanie poglądów filozoficznych w ramy filozoficznego systemu to maniera charakterystyczna dopiero dla późnych neoplatoników, rozpowszechniona przez XIX-to wiecznych historyków filozofii, a „porządkowanie” stanowisk w dualistyczne schematy nie zawsze trafnie oddaje antyczne sposoby myślenia¹. Dla przykładu: arystotelesowska doktryna złotego środka nie definiuje cnót i wad jako skrajnych przeciwieństw na skali dobra i zła, lecz (nieco upraszczając) określa cnotę jako środek między złem jako nadmiarem, a złem jako niedostatkiem. Mamy to do czynienia z myśleniem o charakterze przestrzennej metafory, ale nie w paradygmacie „strona lewa – strona prawa”, nie dualistyczne.

Długość tej ostatniej uwagi, muszę ze skruchą przyznać, nie współgra z rangą zarzutu, jaki tu chciałem Autorowi postawić: uważam za naprawdę niewielki mankament recenzowanej rozprawy to, że jej Autor nie rozważył problemu, jaki generuje pytanie o trafność interpretacji Arystotelesa, jaką zaoferował Władysław Tatarkiewicz. Otóż gdyby ona okazała

¹ Celowo użyłem liczby mnogiej, ponieważ uważam, że filozofii antycznej nie charakteryzował jeden styl filozoficznego myślenia.

się błędna (w pierwszym sensie) lub nietrafiona (w drugim), to należałoby mówić o inspiracji obrazem Arystotelesa, jaki stworzył sobie sam Tatarkiewicz, nie zaś o inspiracji Arystotelesem samym. Wystarczyło w rozprawie wspomnieć o tym odróżnieniu, aby dalej prowadzić analizy w sposób, w jaki Autor je prowadzi.

5. Rozprawa została napisana jasnym i precyzyjnym językiem, z zachowaniem konsekwencji terminologicznej. Sformułowania, które mogłyby budzić jakieś zastrzeżenia zostały wyjaśnione w przypisach (np. s. 3 – „obraz Arystotelesa”). Razić może jedynie względnie duża liczba „literówek” i kilka przeoczonych błędów ortograficznych (s. 26: „na zachód” zamiast „Zachód”, s. 186: „znurzeniu” zamiast „znużeniu”, s. 194: „dewastacją polski” zamiast „Polski”, s. 201: „z spośród” zamiast „spośród”, s. 339: „tym dwóm kwestią” zamiast „kwestiom”). Poza tym jednak styl pracy jest w zasadzie poprawny.

6. Struktura i zawartość merytoryczna pracy. Układ pracy – wstęp, sześć rozdziałów, zakończenie i bibliografia – odpowiada chronologicznie analizowanym okresom działalności naukowej Władysława Tatarkiewicza. Autor uzasadnia taki układ podziałem zaczerpniętym ze wspomnianego artykułu Juliusza Domańskiego, który określił przyjętą przez niego perspektywę badawczą. Kolejne rozdziały omawiają kolejne okresy z życia Władysława Tatarkiewicza, a każdy z rozdziałów prezentuje podobną strukturę: najpierw informacje biograficzne, następnie szczegółowe przedstawienie treści prac historycznofilozoficznych z tego okresu, w szczególności w tym, co dotyczy Stagiryty, rekonstrukcja prowadzonych tam analiz i przedstawienie wniosków, wreszcie rekonstrukcja „obrazu Arystotelesa”, jaki się z tych badań wyłania. Potem Autor poddaje również szczegółowej analizie prace Tatarkiewicza o charakterze czysto filozoficznym, pokazując podobieństwo postawy badawczej Tatarkiewicza i „Tatarkiewiczowego” [określenie moje, P. P.] Arystotelesa, oraz ewentualne podobieństwo stanowisk i poglądów (bo nie zawsze są one całkowicie tożsame). Taka struktura rozdziałów wydaje się oczywista, jednak styl, w jakim tę oczywistość komunikuje Autor, nie pasuje, moim zdaniem, do rozprawy naukowej (s. 6: „Skoro inspiracje muszą być poprzedzone przez badania, to nie ma innego sposobu, niż oparcie rozważań na chronologii wydarzeń, np. Tatarkiewicz nie mógłby zainspirować się postawą, stanowiskiem, poglądem Arystotelesa, gdyby wcześniej nie były mu znany” [zachowałem błąd gramatyczny, P. P.]).

Podział działalności naukowej Tatarkiewicza na okresy także jest w pełni uzasadniony, jednak w tym wypadku argumentacja Autora ma charakter merytoryczny i przekonujący: ponieważ sam Tatarkiewicz w przedmowie do tłumaczenia swojej dysertacji doktorskiej sugerował, że dał w niej inny obraz Arystotelesa niż w późniejszych pracach (tzn. w *Historii*

filozofii i przede wszystkim w *Trzech etykach Arystotelesa*), należało założyć możliwość ewolucji czy zmiany tego obrazu w ciągu jego długoletniej działalności naukowej. Zaznaczę od razu, że mgr Habura weryfikuje opinię samego Tatarkiewicza, argumentując (zasadnie) za spójnością obu obrazów Arystotelesa.

Kolejne rozdziały, jak wspomniałem, omawiają w podobnym schemacie wyróżnione przez Autora okresy życia i działalności naukowej Władysława Tatarkiewicza: dzieciństwo i młodość (rozdział 1), okres studiów w Polsce i na Zachodzie (2), początki działalności naukowej oraz rozprawę habilitacyjną (3), okres międzywojenny (4), czas wojny i pierwszych lat po jej zakończeniu (5) i okres działalności naukowej po 1949 r. (6). Zasada takiego podziału nie budzi zastrzeżeń i jest w pracy dobrze uargumentowana.

Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający i czysto biograficzny, relacjonuje atmosferę domu, w którym wychował się Władysław Tatarkiewicz i inspirujący wpływ Józefa Jakuba Tatarkiewicza, dziadka naszego bohatera.

Biograficzna część rozdziału drugiego omawia lata studiów w Polsce, Szwajcarii i Niemczech, ale zawiera już część merytoryczną, rekonstruującą treść i tezy rozprawy doktorskiej Tatarkiewicza, napisanej w Marburgu, prawdopodobnie pod kierunkiem Natorpa, poświęconej arystotelesowskiej metafizyce i formułującej tezę o pluralizmie jako zasadniczej postawie filozoficznej Stagiryty. Badania, które przeprowadził wówczas Tatarkiewicz określili, zdaniem Autora, jego obraz Arystotelesa w zasadzie na całe życie i zaowocowały, jak to wspomina sam Tatarkiewicz, również do końca życia trwającą sympatią dla postawy badawczej i stanowiska Stagiryty.

Rozdział trzeci omawia pierwsze lata pracy uniwersyteckiej i pierwsze dzieła naukowe, w których Autor dostrzega już wyraźne inspiracje ukształtowanym wcześniej obrazem Arystotelesa, wskazując je np. w tezach i rozstrzygnięciach rozprawy habilitacyjnej Władysława Tatarkiewicza.

Rozdział czwarty dotyczy najbardziej chyba płodnego i znaczącego okresu działalności naukowej Tatarkiewicza. Po „obowiązkowych” już (w ocenie Autora) informacjach biograficznych otrzymujemy bardzo szczegółową analizę prac z tego okresu – najpierw historycznofilozoficznych, poświęconych Arystotelesowi, a następnie – filozoficznych, w których arystotelesowskie inspiracje zostały precyzyjnie wysłedzone i zdefiniowane. Rozdział ten podejmuje ważną kwestię spójności między obrazem Arystotelesa, jaki stworzył sobie Tatarkiewicz w czasie pisania doktoratu, a późniejszym, z okresu prac nad *Historią filozofii* oraz opracowań na temat etyki Stagiryty. Teza tej części rozprawy została sformułowana wyraźnie i przekonująco udowodniona: obrazy te są spójne, a drugi stanowi co najwyżej

uzupełnienie pierwszego (s. 162). Dalsze analizy filozoficznych rozpraw Tatarkiewicza z zakresu aksjologii posłużyły Autorowi do wykazania rzeczywistych inspiracji stanowiskiem i postawą Arystotelesa we własnych badaniach Tatarkiewicza: teleologiczne stanowisko w jego etyce zostało przez Autora wskazane jako główny element świadczący o arystotelesowskich inspiracjach.

Rozdział piąty omawia najtrudniejszy okres w życiu Władysława Tatarkiewicza – czas II wojny światowej i powojennych szykan na Uniwersytecie Warszawskim, a jednocześnie – okres, który zaowocował powstaniem jego najobszerniejszego filozoficznego dzieła. Na marginesie dodam, że niesamowity kontrast między tematem badań Tatarkiewicza z tego okresu (pisał dzieło *O szczęściu*), a jego życiową sytuacją, nie zafascynował chyba Autora w takim samym stopniu, w jakim – przyznaję – fascynuje mnie; dostrzegam tu podobny hart ducha i podobny przykład autarkii, jak w przypadku Plotyna, który, chorując i cierpiąc na dobrowolnym wygnaniu, napisał równie wnikliwy tekst o szczęściu. Pod względem merytorycznym jednak nie można niczego zarzucić analizom prowadzonym w tym rozdziale. Autor szczegółowo i kompetentnie rekonstruuje treść rozprawy Tatarkiewicza, pokazując – tam, gdzie są one, jego zdaniem, obecne – podobieństwa w podejściu do problemów, rozstrzygnięciach czy postawie badawczej między Tatarkiewiczem a Stagirytą, nie pomijając przy tym i różnicy stanowisk, którą dostrzega.

Rozdział szósty obejmuje niemal trzydziestoletni okres powojennej działalności naukowej Tatarkiewicza, głównie na polu estetyki i jej historii. Ta część nie odbiega schematem od wcześniejszych: otrzymujemy analizę treści prac z tego okresu i wykaz arystotelesowskich inspiracji. Rozdział ten zawiera ponadto analizę – ważnej ze względu na temat rozprawy – autorefleksji metodologicznej i filozoficznej Władysława Tatarkiewicza. Badacz ten, najpierw w rozprawie *O pisaniu historii filozofii*, a następnie w ankiecie stanowiącej odpowiedź na pytanie redaktorów czasopisma „Znak”, zdefiniował swoją postawę filozoficzną, wskazał swoje filozoficzne sympatie oraz przedstawił zasady metodologiczne, którymi się kierował w pracy historyka filozofii. Wypowiedział się też jasno w kwestii wpływu, jaki na jego filozoficzną postawę wywarły badania nad Arystotelesem (tekst *Wielcy i bliscy*). Mgr Habura postanowił w tej ostatniej części szóstego rozdziału swojej rozprawy przedstawić „portret filozoficzny” Władysława Tatarkiewicza, aby następnie porównać go z portretem Arystotelesa wyłaniającym się z wszystkich opracowań Tatarkiewicza. Najistotniejsze cechy charakteryzujące postawę Władysława Tatarkiewicza jako filozofa i historyka filozofii są, wg Autora, takie oto: porządkowanie, semantyzm, systematyzm, historyzm, pluralizm, zdroworozsądkowość, fundacjonizm, perspektywa podmiotowo-przedmiotowa, teleologizm.

Wiele z tych cech wymienia Tatarkiewicz jako bezpośrednio przejęte od Stagiryty czy też skutek inspirującego wpływu, jaki Stagiryta nań wywarł. Autor wymienia je zatem ponownie: porządkowanie, perspektywa podmiotowo-przedmiotowa, fundacjonizm, pluralizm. Dodaje do nich te, których Tatarkiewicz nie wymienił, ale które uznał za istotne dzięki swoim własnym analizom porównawczym: historyzm, teleologizm.

W Zakończeniu po raz kolejny przywołany został artykuł Juliusza Domańskiego jako metodologiczna podstawa przeprowadzonych w rozprawie analiz i jako uzasadnienie przyjętej perspektywy badawczej: najpierw dokonanie rekonstrukcji obrazu Arystotelesa, wyłaniającego się z historycznofilozoficznych prac Tatarkiewicza, a następnie określenie wpływu, jaki ten obraz wywarł na jego rozważania filozoficzne. Za ważne ustalenia swojej pracy uznał Autor twierdzenie o zasadniczej spójności „dwóch obrazów” Arystotelesa w badaniach Tatarkiewicza oraz zdefiniowanie dwóch najważniejszych cech ową spójność fundujących, mianowicie pluralizmu i teleologizmu, oraz innych, związanych z nimi (wymienione na s. 410). Także w kwestii wpływu Platona na rozważania Arystotelesa dostrzega Autor spójność w poglądach Tatarkiewicza.

Podsumowując swoje badania dotyczące inspiracji arystotelesowskich w filozoficznej twórczości Władysława Tatarkiewicza wymienia Autor te aspekty charakteryzujące filozofię Stagiryty, które, jego zdaniem, dodatnio oceniał i przejął we własnej pracy Władysław Tatarkiewicz (s. 412).

7. Ocena pracy

Stwierdzam, że przedstawiona dysertacja spełnia standardy rozprawy naukowej zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym. Odsyłacze spełniają wymogi formalne a przypisy – swoją uzupełniająco-komentującą funkcję. Bibliografia jest bogata i nie wykazuje, moim zdaniem, żadnych istotnych braków. Język rozprawy jest zasadniczo poprawny, choć należy wypomnieć Autorowi przeoczenie sporej liczby błędów literowych, a nawet kilku błędów ortograficznych. Zdarzają się też w pracy nieliczne błędy stylistyczne, najczęściej o charakterze składniowym (dla przykładu, anakolut na s. 409: „Następnie, mając na uwadze aspekt chronologiczny i problemowy, poddając analizie rozważania filozoficzne Tatarkiewicza, poprzez zastosowanie analizy porównawczej, został określony inspirujący wpływ jaki wywarł na niego Stagiryta” [podkreślenie moje, P. P.]; warto zwrócić uwagę, że styl tego zdania utrudnia jego zrozumienie).

Zadanie badawcze zostało sformułowane jasno i wyczerpująco zrealizowane. Przyjęta metoda rekonstrukcji i interpretacji jest w pełni adekwatna do postawionych zadań

badawczych. Praca jest oryginalna, spójna metodologicznie, łączy badania rekonstrukcyjne z krytyczną analizą. Rekonstrukcję treści dzieł Władysława Tatarkiewicza, podobnie jak jego dzieł dotyczących filozofii Arystotelesa, należy uznać za głęboką i kompetentną. Doceniam pasję historyka filozofii, ale mam jedno istotne zastrzeżenie: rozważania mgra Adriana Habury cechuje nadmierna drobiazgowość, zahaczająca o pedantyzm. Czy tak szczegółowa rekapitulacja dzieł Tatarkiewicza jest rzeczywiście w pracy niezbędna? Czy biograficzne szczegóły pozwalają lepiej odpowiedzieć na postawione w pracy dwa konkretne pytania? Zastanawia mnie, czy jest coś związanego z osobą i twórczością Władysława Tatarkiewicza, co Autor uznałby za nieistotne i niezwiązane z postawionymi w pracy zadaniami badawczymi? Mam wrażenie, że mgr Adrian Habura, jako badacz młody i przepełniony naukową pasją, nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że rozprawa naukowa jest tym lepsza, im wyraźniej precyzuje (*scil.* ogranicza) obszar swoich badań.

8. Wniosek

Na podstawie analizy zawartości merytorycznej przedstawionej pracy, oceny przyjętej w niej metody, struktury, zalet formalnych oraz poziomu naukowego, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgra Adriana Habury spełnia warunki stawiane dysertacjom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów postępowania doktorskiego.



Przemysław Paczkowski